



Szlachetna Paczka w naszej okolicy. Poznaj historie osób, które czekają na mądrą pomoc

data aktualizacji: 2015.11.21



Dzisiaj, tj. w sobotę, 21 listopada, Szlachetna Paczka udostępniła bazę danych osób i rodzin, którym w tym roku, z pomocą licznych darczyńców i ludzi dobrej woli, udzieli pomocy w postaci świątecznej paczki z najbardziej niezbędnymi produktami i przedmiotami.

Najpierw krótko o filozofii Szlachetnej Paczki.

- Kierujemy się zasadą "Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego". Razem realizujemy ideę mądrej pomocy. Przekazując potrzebującym pomoc materialną, motywujemy rodzinę do samodzielnego radzenia sobie w trudnej sytuacji życiowej. Przygotowana przez Ciebie pomoc ma sprawić, że rodzina poczuje się wyjątkowo i dostanie sygnał "Jesteście dla nas ważni" - czytamy na stronie akcji.

Warto wiedzieć, że zanim dana osoba lub rodzina znajdzie się w bazie danych Szlachetnej Paczki, odwiedza ją wolontariusz, który zapoznaje się z sytuacją i weryfikuje, jaka jest przyczyna ubóstwa. Często są to niepełnosprawność, choroba, starość, samotność, a także niezawinione sytuacje losowe, np. pożar.

Jak sprawdziliśmy, w bazie danych akcji w naszej okolicy na mądrą pomoc czeka wielodzietna rodzina i dwie starsze, samotne osoby. Jeśli chcielibyście im przygotować świąteczne paczki, to będzie można je dostarczyć w dniach 12-13 grudnia do magazynu Świątecznej Paczki przy ulicy Wyszyńskiego 2 w Iławie.

Oto ich historie...

Pani Olga (76 l.) jest samotnie mieszkającą starszą kobietą.

Jej życie już od najwcześniejszych lat nie było "usłane różami". Praca w gospodarstwie, śmierć ojca we wczesnym dzieciństwie (zginął w czasie warty w wojsku), odcisnęło swoje piętno na całym jej dalszym życiu. Siostra pani Olgi umarła w wieku 2 lat, razem z bratem pomagali matce w gospodarstwie. Z powodu częstych chorób (m.in. zapalenie płuc) zaprzestała nauki już w szkole podstawowej, w domu uczyła ją mama. Pani Olga przez cały czas pozostawała z matką, wspomina ten czas bardzo dobrze. Po jej śmierci sytuacja szybko zaczęła się pogarszać, do tego stopnia, że dom, w którym mieszkali, popadł w ruinę. Dzięki wspólnym wysiłkom brata oraz jego dzieci udało się wybudować skromny drewniany barak, w którym obecnie mieszka pani Olga. Jednakże nie da się ukryć, że warunki bytowe są fatalne - brak toalety oraz bieżącej wody to tylko część problemów. Pani Olga żyje z emerytury (1100 zł), po opłaceniu rachunków oraz kupnie leków pozostaje 600 zł na miesiąc, jednakże z tej kwoty musi jeszcze utrzymać swoje cztery krowy, które są jej oczkiem w głowie.

Pani Olga, pomimo swojej sytuacji pozostaje niezwykle ciepłą i życzliwą osobą. Mówi, że jej największą radością jest przebywanie z ludźmi: "Oni mnie kochają i ja ich kocham". Sąsiedzi często pomagają, podwożąc do lekarza i pomagając w wielu sprawach.

Pani Olga niechętnie mówi o potrzebach materialnych. Wśród najważniejszych potrzeb są: opał (obecnie pali w piecyku pozostałościami po starych meblach), żywność oraz ciepłe zimowe buty, które przydadzą się na nadchodzącą porę roku. Będzie wdzięczna za każdą otrzymaną rzecz.

Pani Weronika (92 l.) jest osobą samotną od 1955 r., kiedy to odszedł mąż.

Wychowała i wykształciła córkę ze skromnej pensji sprzedawczyni. Było jej trudno, ale zawsze mogła liczyć na dobrych sąsiadów. Ceni miłość rodzinną, gdyż w czasie okupacji straciła rodziców. Zawsze ciężko pracowała. Mieszka w trudnych warunkach - strome i wąskie schody, bez łazienki, zimne poddasze. W 2005 r. złamała kość szyjki udowej, od tej pory porusza się przy kulach w mieszkaniu. Ubywa koleżanek z pracy, na wsparcie których liczyć mogła dotychczas. Od października 2015 zaczęła korzystać z usług opiekunki z gminy. Żyje skromnie, często oszczędzając na żywności.

Chciałaby, aby patrzono na starych ludzi ze zrozumieniem. Jak mówi, najbardziej potrzebuje miłości od drugiego człowieka, której nie może otrzymać od bliskich. Dumna jest z tego, że po odejściu męża złożyła śluby czystości w Świeckim Zakonie Franciszkanów.

Pani Weronika wśród najważniejszych potrzeb uznaje zakup węgla, bo mieszkanie jest zimne. Przydadzą się żywność i środki czystości o dłuższym terminie ważności, aby odciążyć budżet domowy.

Pani Ewelina (27 l.) wraz z partnerem Jarosławem (35 l.) wychowują wspólnie 5 uroczych dzieci: Konrada (9 l.), Maję (7 l.), Zuzię (5 l.), Miłosza (2 l.) oraz Agatkę (1 l.). Mieszkają z rodzicami pani Eweliny: panią Barbarą (59 l.) oraz panem Jerzym (61 l.).

Pani Ewelina w młodym wieku zaszła w ciążę (kiedy miała 18 l.), przez co nie skończyła szkoły. Dotychczas uboga rodzina musiała wziąć na swoje barki obowiązek wychowania dziecka. Pani Ewelina wraz ze swoim partnerem i dzieckiem zamieszkali z rodzicami. Pani Ewelina i jej partner długo nie mieli pracy, podczas gdy rodzina się rozrastała. W końcu pani Ewelina znalazła pracę, jak i jej partner, lecz w tym roku ją stracili. Partner pani Eweliny stara się dorabiać w dorywczych pracach, ponieważ brak wykształcenia powoduje brak pracy stałej. Rodzina utrzymuje się z renty rodziców pani Eweliny i 1200 zł wypłaty pana Jerzego. Mieszkają w jednopokojowym mieszkaniu bez łazienki, co przy takiej ilości osób i małych dzieciach wydaje się niemożliwe. Na jedną osobę w rodzinie miesięcznie zostaje 300 zł po odjęciu rachunków. Mimo to rodzina nadal ma nadzieję na lepsze jutro i marzenia.

Pani Ewelina jest dobrą matką. Dzieci dużo opowiadają o mamie oraz o tym, jak razem spędzają czas. Dziadkowie pomagają w wychowaniu wnucząt. Dzieci mają wiele talentów, m. in. taniec, śpiew i wiele innych, które chętnie prezentowały wolontariuszom. Można zaobserwować, że dzieci, pomimo skrajnych warunków, są szczęśliwe i pełne energii. Rodzina jest otwarta i przyznaje, że kiedy lepiej im się powodziło to starali się pomagać innym. Twierdzą, że pomoc nie jest czymś wstydlivym i nie boją się opinii innych ludzi. Rodzina marzy o mieszkaniu socjalnym, które będzie większe, a pani Ewelina odciąży swoich rodziców. Rodzina bardzo się kocha i wspiera. Dzieci tryskają energią i są bardzo inteligentne. Pani Ewelina chce się doksztalać, by zdobyć lepsze wykształcenie.

Rodzina potrzebuje najbardziej lodówki, ponieważ w nowym mieszkaniu jej mieć nie będą, a żywność nieprzechowywana w lodówce szybko się psuje, przez co rodzina traciłaby dużo pieniędzy, pani Ewelina marzy nawet o używanej lodówce. Kolejną potrzebą jest odzież dla dzieci, które szybko rosną i nie starcza im ubrań.

(źródło: baza danych Szlachetnej Paczki)

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/48863-szlachetna-paczka-w-naszej-okolicy-poznaj-historie-osob-ktore-czekaja-na-madra-pomoc>